*Drogo Siostro Irmino,*

*Wstępując do Służby Liturgicznej każdy młody ministrant w naszej parafii miał do przejścia 3 etapy szkolenia:*

*- pierwszy: przygotowanie duchowe, by wiedział komu służy,*

*- drugi: przygotowanie praktyczne, by wiedział jak służyć,*

*- i trzeci: dostosowanie swoich działań i decyzji do Siostry Irminy.*

*Byłaś w naszej parafii dłużej niż większość z nas jest ministrantem. Od 2001 roku każdy z nas mógł liczyć na to, że po otwarciu tych żelaznych drzwi prowadzących do zakrystii mógł zostać przywitany przez Siostrę uśmiechem i serdecznym „Zawsze i wszędzie”. Nigdy nie zapomnimy tego jak Siostra pokazywała nam (nowym ministrantom) jak podawać welon, jak iść z kadziłem albo jeszcze za czasów urzędowania u nas ks. Proboszcza Andrzeja Olszowskiego jak zrobić cokolwiek na tyle dobrze, by ominąć „dezaprobaty” ks. Andrzeja. Pamiętamy również jak Siostra tłumaczyła i objaśniała nam kwestie, które jako ministranci lub świeżo upieczeni lektorzy jeszcze nie do końca rozumieliśmy – czy na pewno dobre czytanie wybraliśmy, w jakiej intencji jest Msza albo czy po Mszy jest procesja czy nabożeństwo – o czym jako ministrant przydawało się czasem wiedzieć – za to dziękujemy.*

*Człowiek potrafi uchwycić piękno, które ma przed oczami, ale nie zawsze dostrzega kto za tym pięknem stoi. Wchodząc do naszej świątyni mogliśmy podziwiać dekoracje świąteczne, kwiaty przed ołtarzem jak i zawsze przygotowany lekcjonarz na ambonie – za to dziękujemy.*

*Mimo, że nie zawsze praca siostry była doceniania, wszystko co siostra czyniła, czyniła to na chwałę Bożą. Za to i za wszystko o czym jeszcze nie wspomnieliśmy – dziękujemy!*

*Mamy nadzieję, że dobrze będziesz nas wspominać, a żeby to Tobie ułatwić chcielibyśmy wręczyć Ci skromny upominek. Niech on stanie się mostem do dawnych czasów, które razem ze Służbą Liturgiczną w Zielonkach spędziłaś.*

*Króluj Nam Chryste!*